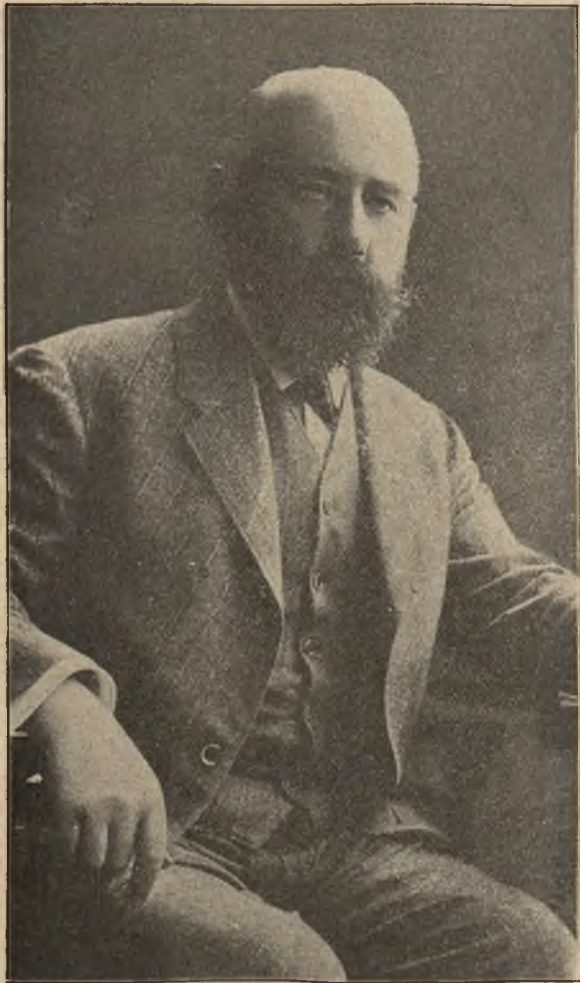


konie księcia Jerzego Lubomirskiego „Bella donne” i „Rosalie”, okazał się koniem dobrej klasy.

Ze stajni ks. J. Lubomirskiego wyróżniły się prócz dwu wspomnianych, także „Gyöngyössi” i „Bezigue”, która zdobyła hr. Tarnowskiego „Memorial-Stakes” (5.000 kor.), największą krakowską nagrodę. Zawiodł natomiast „Floridsdorf”, doskonały *steepler*, pokonany raz przez „Kupidynka”, a raz przez „Gamratkę”.



Nagły zgon zdolnego finansisty: Bl. p. dr. Adolf Lilien.

Stajnia rotmistrza Kollera, który przed paru jeszcze laty święcił na torach krakowskim i lwowskim prawdziwe tryumfy, w tym roku niczem się nie odznaczyła. Konie jej przychodziły stale bez miejsca.

Wspomnieć jeszcze należy o pięknym rozwoju stajni p. Ułaszyna, którego „Berezyna” jest koniem bardzo dobrym.

Zaznajomienie się z wartością koni w pierwszym dniu ułatwiło miłośnikom totalizatora grę, ale też stało się powodem, iż wygrane bywały minimalne, gdyż wszyscy obstawiali faworytów.

Bardzo źle wyszła też na prowadze kilku stajni krakowska filia boockmacherskiego biura Lackenba-

chera. Nietylko bowiem musiała do „interesu” dopłacić, ale naraziła się na niesłuszne zarzuty, iż daje kiepskie warunki, co jednak było koniecznym następstwem stałych zwycięstw faworytów. Na ogół atoli należy się przedstawicielom tego biura w Krakowie, pp. Landowskiemu i Zweigowi uznanie za kulantność i uprzejmość w stosunku do publiczności.

Wspomnieć jeszcze należy na koniec, że w czasie pięciodniowego meetingu wydarzyło się na torze krakowskim tylko parę drobnych wypadków w biegach z przeszkodami, bez jakichkolwiek złych następstw dla jeźdźców i koni. Stało się to niewątpliwie dzięki pięknej pogodzie i dobremu stadnowi toru wyścigowego.

Uzupełnienie paru tych uwag o meetingu krakowskim stanowią zdjęcia fotograficzne, zamieszczone w dzisiejszym numerze.

### Nagły zgon zdolnego finansisty.

W ubiegłą niedzielę zmarł nagle we Lwowie na aneurizm serca dr. Adolf Lilien, szef znanej tam tejszej firmy bankierskiej Sokal i Lilien.

Dr. Adolf Lilien objął renomowany ten dom bankowy po swym ojcu i prowadził go z wielką znajomością rzeczy. Zdołał też w niedługim czasie do prowadzić do pięknych wyników, dzięki czemu firma ta należała do pierwszych nietylko w mieście ale i w kraju. Niedawno traktował wiedeński „Union-Bank” o nabycie tej firmy, a następnie miała być przemieniona w towarzystwo akcyjne pod firmą „Galicyjski bank Union”.

Bl. p. dr. Lilien był bardzo zacnym obywatelem. brał żywy udział w życiu publicznym, starając się zwłaszcza o uobywatelenie żydów i o zasymilowanie ich ze społeczeństwem polskim. Wraz z ś. p. Rewakowiczem założył towarzystwo „Przymierze Braci” i dwutygodnik „Ojczyznę”, zasiadał nadto w wielu innych towarzystwach i odznaczał się wielką dobroczynnością.

W lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej zasiadał od lat wielu i należał do jej najczynniejszych członków. Z powodu zalet umysłu i serca cieszył się ogólną sympatią i poważaniem, to też wiadomość o nagłej, przedwczesnej jego śmierci przyjęto z ogólnym żalem i współczuciem dla osieroconej rodziny.

### Zgon byłego prezydenta krakowskiej apelacji.

W ubiegłym tygodniu zmarł w Krakowie były prezydent sądu krajowego wyższego, J. E. Ignacy Zborowski, człowiek, który niepoślednią rolę odegrał w organizacji i reformie zachodnio-galicyjskiego sądownictwa. Powołany w r. 1886 na stanowisko prezydenta, znalazł ś. p. Zmarły sądownictwo galicyjskie liczebnie słabe, przesiąknięte żywiołami biurokratycznymi i straszliwie przeciążone pracą. Te niedostatki trzeba było usunąć, trzeba było ciężko walczyć i we Wiedniu i w kraju. Niezwykła jednak

energia, gruntowna znajomość rzeczy, nadzwyczajna pracowitość i idealna prawość charakteru, pozwoliły ś. p. Zborowskiemu spełnić ciężkie zadanie, przechodząc też po prawie pięćdziesięcioletniej służbie w stan dobrze zasłużonego spoczynku, pozostawił swemu następcy sądownictwo wzmocnione, odmłodzone i popchnięte na nowożytnie tory.

Zarzucono byłemu prezydentowi, iż w stosunku do podwładnych był może cokolwiek za twardy, to



Zgon byłego prezydenta krakowskiej apelacji: Ś. p. J. E. Ignacy Zborowski.

jednak przyznać musi każdy bezstronny, iż potrafił i umiał poznać i wyróżnić prawdziwy talent i rzeczywistą zasługę. Pod jego kierunkiem wychowało się całe pokolenie sędziów, doskonale przygotowanych do swego zawodu, słusznie też uważa się go za reformatora i odnowiciela tej tak ważnej magistratury.

Ś. p. Ignacy Zborowski urodził się w r. 1826 w Czerniowcach. Po ukończeniu we Lwowie studiów prawniczych, posadzony o nieprawomysłność polityczną nie mógł początkowo uzyskać żadnego urzędu państwowego, wreszcie przydzielono go do sądów węgierskich, skąd dopiero w r. 1860 powrócił do kraju i zajmował odtąd stanowisko sędziego w Tłumaczu, Brodach i we Lwowie. W r. 1886 zamianowany prezydentem apelacji krakowskiej, zyskał sobie na tym posterunku uznanie władz przełożonych i społeczeństwa, otrzymał też wysokie odznaczenia, między innymi godność tajnego radcy, wielki krzyż orderu Franciszka Józefa, krzyż komandorski orderu Leopolda i order Żelaznej korony trzeciej klasy. W stan spoczynku przeszedł w r. 1897.

Ponadto piastował ś. p. Zborowski godność



Pierwszy „dreadnought” austriacki: Biskup polowy armii austriackiej dokonuje poświęcenia nowego okrętu.



Jubileusz robotnicy: Stefania Ebertowska.